

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK ISSN 0208-7804

Nr 5 (478)/2024

sierpień-wrzesień 2024

Rok XLIII

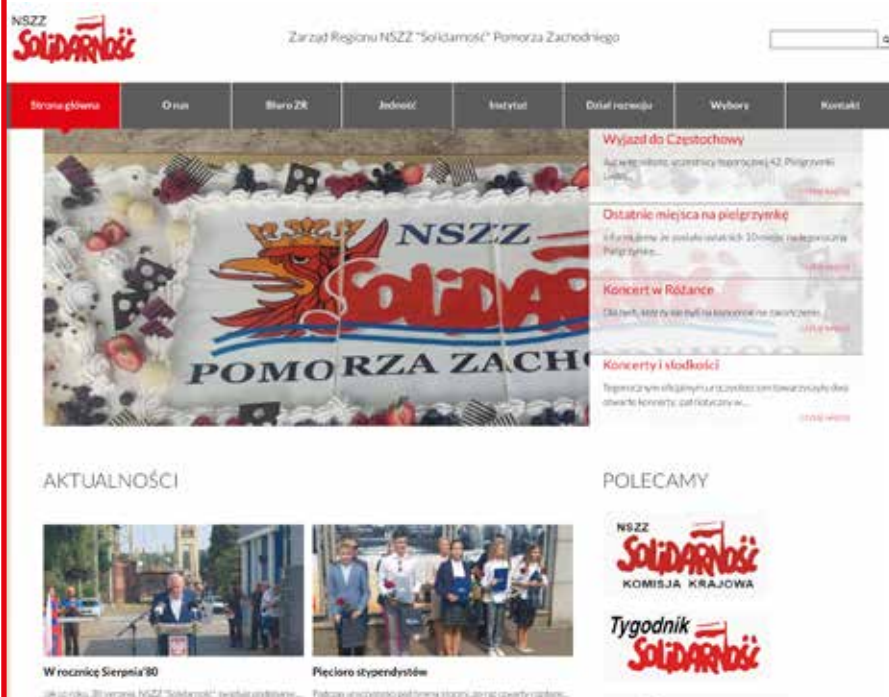
Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Brońmy Cargotaboru!



**Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.solidarnosc.szczecin.pl**



**Znajdź nas na Facebooku:
Region-NSZZ-Solidarnosc-Pomorza-Zachodniego**



W NUMERZE:

W obronie Cargotaboru
str. 3-4

**Parlamentarzyści
dyskutowali o regionie**
str. 5

Co dalej z Dolną Odrą?
str. 6-8

**Trudne porozumienie
w Policach**
str. 9

W rocznicę Sierpnia
str. 10-11

Koncerty i słodkości
str. 12

Nasi stypendyści
str. 13

Nalepa z pucharem
str. 14

Kolejarze oddali hołd
str. 14

**Pomoc dla
kombatantów**
str. 15

Polskie wakacje
str. 16

PIP - str. 17

Prawnik radzi - str. 18

Szkolenia w ZR - str. 19

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Katarzyna Stróżyk;
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 17.09.2024 r. Do druku oddano 17.09.2024 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: MarMedia sp. z o.o. Nowogard

W obronie Cargotaboru

Czy niemal 300 osób, związanych z oddziałami spółek PKP Cargo i PKP Cargotabor w Szczecinie straci pracę? Zarząd Regionu podjął szereg działań, by zapobiec tragedii pracowników.

Sytuacja jest dramatyczna, bo władze PKP Cargo ogłosiły plan naprawy zadłużonej spółki i spółek jej podległych. Co gorsza, choć podpisano porozumienie z pracownikami, gwarantujące im brak zwolnień do końca roku w zamian za 20-procentową obniżkę pensji, zarząd PKP Cargo złożył do sądu wniosek jednocześnie o sanację i likwidację. Oznacza to zwolnienia i likwidację części oddziałów – w tym, niestety, Cargotaboru w Szczecinie. Redukcja zatrudnienia ma objąć 30 proc. pracowników, czyli 4142 osoby. W Szczecinie – 150 w PKP Cargo i 140 w Cargotabor.

Pod koniec lipca, pod poznańską centralą PKP Cargo odbył się protest przeciwko tym planom zarządu. Wzięli w nim udział również związkowcy ze Szczecina, z przewodniczącym ZR Mieczysławem Jurkiem.

- Poprzez postawienie spółki w proces sanacji, zawieszone zostało część praw pracowniczych jak ochrona związkowa, ochrona matek samotnie wychowujących, kobiet w ciąży czy osób w wieku przedemerytalnym przed zwolnieniami. W takiej sytuacji każdy może być zwolniony. Nikt nie zna dnia ani godziny, nikt nie może być pewny swojego losu. W ramach oszczędności chce się zwolnić część załogi w PKP Cargo, ale także planuje się zwolnić 100 proc. załogi w niektórych zakładach spółki-córki PKP Cargotabor. W Szczecinie planuje się zamknąć wagonownię zlokalizowaną 500 metrów od portu – mówił M. Jurek podczas pikietu.

Cargotabor to podstawowy zakład przygotowujący wagony, służące



do przeładunków m.in. w szczecińskim porcie. Produkuje się tu węglarki i platformy, zatem wagony szczególnie ważne wobec toczącej się tuż obok granic Polski wojny.

- Nie daj Boże, ale gdyby doszło do najgorszego, to czym będziemy przewozić sprzęt wojskowy? Poza tym, likwidacja tak strategicznego zakładu pracy przyniesie nie tylko dotkliwe skutki społeczne, ona postawi wręcz pod znakiem zapytania

całą działalność przeładunkową w naszym regionie – tłumaczył Mieczysław Jurek podczas sierpniowej konferencji prasowej w biurze Zarządu Regionu.

Władysław Szczygielski, przewodniczący organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” w PKP Cargotabor, mówił z kolei, że trudności pojawiły się z nadejściem nowego zarządu i nowego prezesa Marcina Wojewódki: - Obcięto nam wszelkie prace, nie odbierano wagonów, nie zlecano nic. Obcięliśmy w czerwcu 20 proc. pensji. Zarząd powiedział, że to wystarczy, aby utrzymać spółkę. Zamiast tego planuje likwidację i zwolnienia grupowe.

Podczas konferencji, przewodniczący M. Jurek poinformował również dziennikarzy, że od wielu tygodni próbuje problemami w PKP Cargo i PKP Cargotabor zainteresować Wojewódzką Radę Dialogu Społecznego. Bezskutecznie, ponieważ marszałek Olgierd Geblewicz i wojewoda Adam Rudawski nie przychodzą na posiedzenia tego gremium, co sprawia, że nie może ono podjąć żadnej uchwały. Z



➔ tego względu, związkowcy poprosili o wprowadzenie tematu kolejowych spółek na posiedzenie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego.

Pod koniec sierpnia, Mieczysław Jurek i Władysław Szczygalski spotkali się z posłami Jarosławem Rzepą i Arturem Szałabawką - Decyzje o likwidacji obu oddziałów uznajemy za fatalne w skutkach i nieprzemyślane – mówił M. Jurek. – Szczecin leży przy granicy, ma port, gdzie najlepiej naprawiać wagony, przywożące do nas ładunki? W Szczecinie remontuje się platformy i węglarki, przecież mamy wojnę w sąsiedniej Ukrainie, musimy myśleć strategicznie, a nie politycznie. Nasza wagonownia jest stosunkowo nowa, zbudowano ją w latach 90. Gdyby oddział nie musiał płacić ogromnych kosztów czynszu za teren, na którym stoi, to jego wyniki finansowe byłyby zupełnie inne. W Cargotaborze pracują specjaliści wysokiej klasy, ale ich średnia wieku nie jest najniższa – gdzie oni się odnajdą na rynku pracy? „Solidarność” od lat zabiegała, by centralę spółki pozostawić w Szczecinie. Pokazywaliśmy wyliczenia i raporty, ale nic to nie dało i niestety, przeniesiono ją do Poznania. I teraz wiadomo, że zwalnia się ludzi głównie z zakładów oddalonych od centrali.



Przewodniczący ZR zwrócił też uwagę, że pracownicy Cargotaboru zgodzili się na obniżenie swoich pborów o 20 proc. do końca roku w zamian za niepodejmowanie decyzji o likwidacjach i zwolnieniach: - Niestety, oszukano ich, bo zarząd spółki wniósł wnioski do sądu o sanację i postawienie w stan likwidacji. Wojewoda i marszałek województwa nie podejmują sprawy, bojkotując posiedzenia Woje-

wódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Zabiegamy zatem o pomoc posłów z Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego, bo to już ostatni moment na zdecydowane działania polityków z naszego regionu. Jeśli oni nie zainteresują się sprawą, będziemy protestować na ulicach.

Posel Jarosław Rzepa zobowiązał się do przekonania przewodniczącego ZPP – posła Artura Łąckiego, do konieczności szybkiego zajęcia się problemem przez posłów i senatorów z naszego województwa: -Decyzje powinny być podjęte na podstawie audytów, musimy więc sprawdzić, jakie względy zdecydowały w tej sprawie. Być może uda się nam też zaprosić na posiedzenie przedstawicieli rządu oraz zarządu spółek. To jest sprawa, w której trzeba odłożyć na bok polityczne różnice i dać szansę zakładowi na dalsze działanie.

Posel Artur Szałabawka dodał: – Trzeba zbudować wspólne działanie, by inne regiony Polski, nie spychały naszego na margines.



Parlamentarzyści dyskutowali o regionie i jego kłopotach

Na problemach PKP Cargo i PKP Cargotaboru skupiła się dyskusja podczas wrześniowego posiedzenia Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego. W jego posiedzeniu brali udział – poza posłami i senatorami – przewodniczący organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” z PKP Cargotabor, Elektrowni Dolna Odra, Zch Police i PŻM oraz przewodniczący ZR Mieczysław Jurek z zastępcą Przemysławem Mazurem.

Jako pierwszy głos zabrał M. Jurek, przypominając szczegóły trudnej sytuacji szczecińskich oddziałów kolejowych spółek i apelując o pomoc.

- To są wyspecjalizowani pracownicy, tylko u nas remontuje się platformy i węglarki, czyli wagony specjalnego, strategicznego znaczenia. Mamy przeladunki w porcie, leżymy tuż przy granicy, platformy przewożą sprzęt dla wojska, co przy wojnie w Ukrainie nie jest bez znaczenia. Jak zlikwidujemy Cargotabor, to będziemy wymagające naprawy wagony ciągnąć do Poznania, albo i dalej, po wieleset kilometrów. Gdzie w tym sens? – pytał przewodniczący ZR.

Władysław Szczygielski, przewodniczący organizacji w Cargotaborze poinformował, że jest już tak źle, że w sierpniu przez 10 dni w wagonowni nie było prądu. – Nie mamy już też paliwa do pojazdów, którymi wyciąga się z hali wyremontowane wagony – mówił parlamentarzystom łamiącym się głosem Szczygielski.

Obecny na posiedzeniu ZPP doradca prezesa PKP Cargo – Janusz Janiszewski z kolei mówił, że firma po serii błędnych, politycznych decyzji poprzedniego zarządu: - Porzucono kontrakty i kontrahentów, by wozic węgiel. Straciliśmy partnerów i dużą część rynku przewozowego. PKP Cargo sprzedało część lokomotyw po ty, by je następnie wziąć w leasing. Zleciło też Cargotaborowi remont wagonów za 200 milionów, choć nie było na to pieniędzy. Takie decyzje biznesowe spowodowały, że obecnie wdrożony został proces sanacji. By jednak można było uzdrowić firmę, trzeba w niej przeprowadzić restrukturyzację. Z 14 tysięcy miejsc pracy, planujemy utrzymać 10 tysięcy.

Taka zapowiedź wzbudziła żywą reakcję parlamentarzystów, którzy chcieli wiedzieć czy ratowanie PKP Cargo ma się odbyć kosztem zamknięcia szczecińskiego oddziału Cargotaboru.



- Na podstawie jakich przesłanek podjęto taką decyzję? – pytał poseł Jarosław Rzepa. Wojewoda Adam Rudawski zauważył, że pracownicy Cargotaboru mają unikatowe umiejętności i nie możemy sobie pozwolić na ich utratę. Minister Dariusz Wiczorek przypomniał podnoszoną przez związkowców kwestię podpisania z załogą umów, zgodnie z którymi do końca 2024 roku miało nie być żadnych zwolnień w zamian za obniżkę pensji o 20 procent: - Umów należy dotrzymywać! Nie można oszukiwać pracowników – mówił Wiczorek.

Mieczysław Jurek poprosił, by ponad politycznie pomyśleć o Szczecinie: - Lata temu wyprowadzono centralę firmy do Poznania, w Szczecinie rządzi dyrektor z Kluczborka. Nasi posłowie nie mieli takiej siły przebicia, by ten stan zmienić. PKP Cargo zabraniała Cargotaborowi dywersyfikacji produkcji, skutkiem czego jest to zakład uzależniony od swojej spółki-matki. Pozwólcie mu na większą samodzielność, dostrzeżcie jego strategiczną pozycję.

Poseł Artur Łacki zauważył, że skoro obecny rząd zapowiedział budowę portu kontenerowego, to nie może on istnieć bez zaplecza w postaci Cargotaboru. Zespół parlamentarny obiecał, że wspólnymi siłami podejmie starania, by spółka w Szczecinie nie była likwidowana. Janusz Janiszewski z kolei tłumaczył, że wszystko zależy od efektów procesu sanacyjnego.

Ponieważ dyskusja o Cargotaborze

mocno się przeciągnęła, zabrakło czasu na podobną o innych zakładach z problemami w naszym regionie. Swoje problemy zdążyła jedynie zasygnalizować Anna Grudzińska z MOZ NSZZ „Solidarność” przy Elektrowni Dolna Odra:

- Grozi nam utrata 800 miejsc pracy, ponieważ Grupa PGE podjęła nagłą i nieoczekiwaną decyzję w sprawie naszego zakładu: do 31 grudnia 2025 mamy przestać produkować energię elektryczną, a do 31 sierpnia 2026 – energię ciepłą. Do tej pory gwarantowano nam możliwości pracy powyżej 2030 roku, zwłaszcza, że w ostatnich czterech latach w EDO zainwestowano blisko 300 milionów złotych, by dostosować ją do wymogów transformacji energetycznej. Decyzja PGE oznacza brak ogrzewania dla Gryfina, bo nie ma alternatywnego źródła ciepła. Nie prowadzi się ze stroną społeczną żadnego dialogu, nie słucha się naszych pomysłów na wyjście z tej sytuacji – alarmowała A. Grudzińska.

Poseł Łacki w odpowiedzi przytoczył stanowisko PGE, w którym ta zaprzecza informacjom o odcięciu Gryfina od ciepła. Senator Magdalena Kochan zwróciła uwagę, by traktować stronę społeczną poważnie, jeśli mówi, że stanowisko władz spółki nie ma pokrycia w rzeczywistości.

Zespół parlamentarny podjął decyzję, że jego przedstawiciele udają się do Bełchatowa, by na miejscu porozmawiać o sprawie.

Spotkania ZPP ze stroną społeczną mają być kontynuowane w przyszłości.



Co dalej z Dolną Odrą?

Mieszkańców Gryfina i pracowników PGE GiEK SA Oddział Elektrownia Dolna Odra (EDO) zelektryzowała w ostatnich dniach sierpnia informacja o tym, że PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. (GiEK) wypowiedziało umowę na dostarczanie ciepła produkowanego w EDO do sieci miejskiej Gryfina. W praktyce oznacza to zamknięcie ich zakładu pracy w ciągu najbliższych 24 miesięcy.

- *Zaprzestanie koncesjonowanej produkcji ciepła w Elektrowni Dolna Odra zostało wskazane na dzień 31 08 2026r. i niesie za sobą ryzyko braku dostaw ciepła dla mieszkańców Gryfina z uwagi na krótki czas na zapewnienie nowego lub innego źródła wytwarzania na potrzeby systemu ciepłowniczego w Gryfinie. Informację bardziej dotkliwą w wymiarze społeczno-gospodarczym jest podana data zakończenia wytwarzania energii elektrycznej tj. z dniem 31.12.2025r. - co wiąże się z wyłączeniem bloków węglowych - a tym samym zamknięciem Elektrowni Dolna Odra i w konsekwencji likwidacją ponad 800 miejsc pracy – mówi Anna Grudzińska, przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” w EDO.*

Powoływanie się obecnie w stanowisku departamentu komunikacji i wypowiedziach PGE GiEK SA na pismo skierowane w roku 2020 do Prezesa PSE – jako zainicjowanie procesu decyzyjnego jest odwracaniem sytuacji i szukaniem pre-

tekstu dla podejmowanych obecnie działań. Nie niosło ono za sobą dalszych decyzji zarządczych, a wręcz przeciwnie, sytuacja w Polsce uległa zmianie – Covid, wojna na Ukrainie, decyzja o budowie stacji rozruchowej i projekt powołania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) wpłynęły na zmianę kierunku działań i przyjęcie w centrali spółki w Bełchatowie optyki pracy EDO i wskazywanie możliwości jej funkcjonowania powyżej roku 2030, a techniczne zdolności produkcji określono do 2035r.

Przewodnicząca A. Grudzińska zwraca uwagę, że budowa nowej ciepłowni zajmie ok. 3 lat z uwagi na konieczny dla takiej inwestycji proces planistyczny, projektowy i wykonawczy, a jeszcze do dziś nie wiadomo co faktycznie ma być zbudowane i czy będzie to realizowane przez linię biznesową PGE tzn. PGE Energii Ciepła S.A., która jest właścicielem sieci ciepłowniczej czy przez inny pod-

miot z Grupy. Wskazywana przez PGE jako źródło ciepła, uruchomiona w br wytwornica pary (stacja rozruchowa) na którą ostatnio wydano blisko 50 mln zł, nie jest w stanie zapewnić ciepła dla Gryfina i nie taki był cel jej zabudowy (na dziś ma pozwolenie na użytkowanie na 504 h/ rok – czyli ok 20 dni). Ponadto jej moc nie pokryje potrzeb ciepłowniczych w okresie zimowym.

Obecnie powoływane są zespoły (grupy robocze) do pilnego opracowywania nowych planów i koncepcji budowy nowego źródła ciepła. Na chwilę obecną NIC nie jest ustalone wiążąco, a należy mieć na uwadze, że całe Gryfino korzysta z dostaw ciepła z Dolnej Odry – szkoły, szpital, obiekty sportowe i edukacyjne, spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkańcy domów.

W województwie zachodniopomorskim jest bardzo duży udział produkcji energii z OZE. W niedługim czasie powstaną dodatkowo morskie farmy

wiatrowe. Jednak nie zawsze wieje, nie zawsze świeci słońce. Wówczas takie źródła jak EDO są niezbędne dla systemu energetycznego bo uzupełniają występujące wówczas niedobory mocy. Niedorzecznością jest jednak to, że produkcja energii z bloków klasy 200MW, takich jakie mamy w EDO jest nieopłacalna i bloki te w całym kraju są wyłączane bez zapewnienia innych źródeł regulacyjnych. Miały nimi być elektrownie atomowe ale jak wiemy ich nie będzie w ciągu najbliższych 15 lat.

- Pragnę przypomnieć, że wchodząc do grupy energetycznej PGE Górniczo i Energetyka Konwencjonalna w roku 2010, nie byliśmy elektrownią obliczoną na zysk, ale na stabilizację systemu elektroenergetycznego, ponieważ w tej lokalizacji nie było innego źródła konwencjonalnego. W celu i w statut Spółki PGE, kiedy ona powstała, zostało wpisane zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa – tłumaczy A. Grudzińska. Ze względu na sytuację geopolityczną, odległość od granicy wschodniej i możliwość dostarczania paliwa ze Śląska jak i z portu w Szczecinie, EDO jest najpewniejszym ogniwem krajowego systemu energetycznego w przypadku zagrożenia ze strony Rosji która jest nieprzewidywalna.

Trzeba podkreślić, że w ostatnich latach zainwestowano ponad 300 milionów na przystosowanie Elektrowni Dolna Odra do wymogów prawnych i środowiskowych, które wg dyrektyw unijnych i dzisiejszych przepisów pozwalają na jej bezpieczne użytkowanie zgodnie z wszystkimi wymogami do roku 2029, więc jest horyzont czasowy, żeby przygotować się do zmian. Na wytwornicę pary wydano ponad 40 mln, a trwający obecnie proces remontu kapitalnego jednego z bloków to kolejne nakłady - blisko 50 mln zł. Będą to zmarnowane pieniądze – jeśli dojdzie do zamknięcia EDO.

Jest kilka koncepcji na dalsze funkcjonowanie gryfińskiej elektrowni. Przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność przy EDO przypomina niektóre z pomysłów na ratowanie Dolnej Odry:

- po pierwsze gdyby ponownie przyłączyć nowo wybudowane bloki gazowo-parowe (nr 9,10- które miały być w założeniu integralną częścią Dolnej Odry, gdzie pracują obecnie uciepłownione bloki 5, 6,7, 8) - a tylko z uwagi na projekt NABE i zakładane wydzielenie

aktywów opartych o węgiel – stworzono w PGE nową spółkę Gryfino 2050, która przejęła projekt i majątek z EDO na etap realizacji budowy 2 bloków gazowych – to byłaby szansa dla sprawiedliwego i ewolucyjnego, a nie rewolucyjnego procesu transformacji i optymalizacji potrzeb w zakresie produkcji, miejsc pracy – jako synergia tych 2 elektrowni. Połączenie tych podmiotów daje szansę na wdrożenie zmian w jednostce konwencjonalnej i zabezpieczenie produkcji ciepła i energii elektrycznej w okresie najbliższych 5/6 lat. Podkreślić należy fakt, że bezpieczeństwo energetyczne północnej części Polski nie powinno być obecnie oparte wyłącznie o elektrownie PGE Gryfino 2050, w której paliwem jest gaz;

- po drugie, istnieje również możliwość konwersji bloków energetycznych w ELD na biomasę, czyli przebudowania kotłów węglowych i dostosowanie ich do spalania biomasy. Dokonanie konwersji bloków na opalanie biomasą mogłoby przynieść wymierne korzyści dla naszej gminy i dla regionu;

- ponadto jesteśmy typowani jako najlepsza lokalizacja do zabudowy SMR-ów, czyli małych reaktorów atomowych, mogących zastąpić kotły węglowe dla wytwarzania pary. Mimo to, Zarząd odmawia dalszej analizy tego pomysłu, przekazania danych i pracy ewentualnie nad tym projektem. Można w okresie przejściowym wyłączyć dwa bloki (z 4) z opcją ich przebudowy na biomasę. Po przebudowie je uruchomić i podjąć decyzję co do przebudowy pozostałych dwóch na SMR.

Na uwagę zasługuje również informacja o wskazywanym przez władze Gminy Gryfino potencjalnym inwestorze, planującym budowę serwerowni przy EDO, która będzie miała zapotrzebowanie na moc od 1000 do 1500MW. EDO w tej chwili ma moc ok. 920MW (4 bloki). Biomasa wpisuje się w „produkcję zielonej energii” niezbędnej do zasilania tego typu obiektów, a technologia produkcji w oparciu o SMR jest bez emisyjna.

Wskazywane powyżej pomysły nie spotykają się z faktycznym zainteresowaniem Zarządu, poza rozmowami o takich wariantach nie idą za tym decyzje i działania.

Gdy ziści się wdrażany obecnie scenariusz zamknięcia elektrowni, zniknie wraz z nią 800 miejsc pracy w EDO i 600 w pralni Albatros, której produkcja opiera się o parę uzyskiwaną z Dolnej Odry.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zatrudnienie w firmach kooperujących z EDO, bezrobocie może dotknąć nawet kilku tysięcy osób, których średnia wieku to 52 - 53 lata. Nie mają oni szans skorzystać z rozwiązań ustawowych w rodzaju np. urlopów energetycznych z powodu likwidacji ich zakładu pracy, trudno im się też będzie przekwalifikować.

Strona społeczna w Elektrowni Dolna Odra zawsze podkreślała swoją świadomość potrzeby zmian w dobie transformacji energetycznej. Domaga się jednak traktowania zgodnie z tak mocno podkreślaną w PGE etyką i odpowiedzialnością społeczną. Jak podkreślają związkowcy – obecnie nie ma żadnego rzeczywistego i merytorycznego dialogu z pracodawcą. Plany PGE GiEK SA tj. centrali spółki z siedzibą w Bełchatowie wobec pracowników mają być wdrażane po odbyciu konsultacji co w praktyce oznacza wysłuchanie zdania związków w danej sprawie i zrobienie swojego – tego co się założyło odgórnie

Anna Grudzińska stwierdza, że pewne działania w sferze pracowniczej można przeprowadzić w sposób optymalny, zapewniający możliwość dalszego funkcjonowania elektrowni i wykorzystania potencjału tej lokalizacji: - W tym zakresie jako strona społeczna mówimy jednym głosem. Jesteśmy otwarci na wdrażanie zmian w drodze ewolucji i gotowi do rozmów - nawet trudnych. Aby nie mówić za jakiś czas „można było inaczej – mądry Polak po szkodzi” potrzebna jest dobra wola i wzięcie pod uwagę zgłaszanych propozycji i inicjatyw dla wypracowania modelu produkcji nie generującego strat oraz wpisującego się w wymagania środowiskowe. Będziemy zabiegać na szczeblu rządu, ministerstwa i Zarządu Grupy PGE o wdrożenie w naszym Oddziale rozwiązań z poszanowaniem pracowników i uwzględnieniem kilkudziesięciu lat pracy setek osób.

Związkowcy zapowiadają, że nie będą biernie przyglądać się zamykaniu ich firmy. Chcą też zwrócić się o pomoc do lokalnych polityków, licząc na ich lokalny patriotyzm i siły sprawcze w pozyskaniu środków z KPO, dzięki którym można byłoby w sposób mniej drastyczny przeprowadzić zmiany. Oczekują, by proces odchodzenia od węgla prowadzony był w sposób kontrolowany, odpowiedzialny, w drodze ewolucji a nie rewolucji dla pracowników i w duchu dialogu społecznego.



STANOWISKO PGE GIEK SA

Decyzja o wyłączeniu bloków węglowych działającej Elektrowni Dolna Odra została podjęta w okresie działalności poprzedniego Rządu, a dzisiejsza sytuacja jest konsekwencją tego, że kwestie informowania interesariuszy i adresowania ryzyk społecznych wynikających z realizacji tego procesu zostały zaniedbane przez poprzedni Zarząd PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. (PGE GIEK SA).

Prowadzone obecnie działania to przede wszystkim kontynuacja formalnego procesu zapoczątkowanego przez poprzedni Zarząd PGE GIEK S.A., który pismem z dnia 30.12.2020 poinformował Prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. o zamiarze „likwidacji lub odłączenia urządzeń od sieci przesyłowej”, co oznacza wyłączenie z eksploatacji bloków energetycznych Elektrowni Dolna Odra. Powyższy dokument był pierwszym i fundamentalnym krokiem w procesie wygaszania elektrowni węglowej. Kolejnym formalnym krokiem w tym procesie powinno było być powiadomienie władz samorządowych o zamiarze zaprzestania dostaw ciepła oraz wypowiedzenie umów na dostawy ciepła dla odbiorców.

Ten obowiązek nie został wypełniony przez poprzedni Zarząd PGE GIEK i aby naprawić to zaniedbanie obecny Zarząd PGE GIEK wystosował w dniu 30.08.2024 stosowne pisma będące naturalną konsekwencją podjętej przez poprzedników decyzji. Należy zaznaczyć, że wysłane pisma mają charakter jedynie formalny i w żadnym razie nie generują ryzyk jakiejkolwiek przerwy w dostawie ciepła w gminie Gryfino. W tym kontekście Grupa PGE podjęła już niezbędne działania i na bieżąco prowadzi rozmowy z lokalnymi władzami i odbiorcami w celu wypracowania optymalnych rozwiązań długoterminowych.

W szczególności PGE, realizując proces transformacji energetycznej kraju, ma świadomość odpowiedzialności za lokalny rynek i dlatego realizuje w Gryfinie projekt budowy nowoczesnej elektrowni parowo-gazowej o mocy 1340 MW, która zastąpi w KSE wysokoemisyjne bloki wę-

glowe Elektrowni Dolna Odra. Nakłady inwestycyjne na budowę nowych bloków wraz z instalacjami towarzyszącymi wynoszą 4,25 mld zł.

W celu zagwarantowania dostaw ciepła do odbiorców dotychczas zaopatrywanych przez Elektrownię Dolna Odra, Grupa PGE podjęła dodatkowo następująco działania:

- W tym roku w Elektrowni Dolna Odra została oddana do eksploatacji wytwornica pary, której wydajność umożliwia pokrycie zapotrzebowania na ciepło mieszkańców Gryfina;
- Dodatkowo, w ramach budowanych nowych bloków gazowo-parowych w Gryfinie, wybudowane zostały gazowe kotły rozruchowe, które są w stanie pokryć zapotrzebowanie na ciepło wymagane przez miejską sieć ciepłowniczą w momentach, w których nie byłyby rozpalone bloki gazowo-parowe;
- Ponadto, w Gryfinie na ukończeniu prac jest koncepcja projektu dot. zapewnienia alternatywnych dostaw ciepła do odbiorców poprzez miejską sieć ciepłowniczą należącą do PGE Energii Ciepła.

O koncepcji będziemy informować interesariuszy, gdy będzie miała ona charakter ostateczny.

Podsumowując powyższe informacje potrzeby cieplne mieszkańców Gryfina zostaną zabezpieczone przez Grupę PGE i mieszkańcy nie odczują żadnych negatywnych zmian w tym zakresie.

Elektrownia Dolna Odra wytwarza energię elektryczną zgodnie z umowami handlowymi podpisanymi przez PGE, a także realizuje zadania z zakresu stabilizowania sieci energetycznej i zapewniania bezpieczeństwa energetycznego krajowego systemu elektroenergetycznego. Ostateczny termin zakończenia produkcji energii elektrycznej w blokach węglowych elektrowni Dolna Odra zależny będzie od terminu przekazania do eksploatacji nowych bloków gazowych w tej lokalizacji.

OŚWIADCZENIE WSZYSTKICH ORGANIZACJI ZWIĄZKOWYCH

Organizacje związkowe prowadzące działalność u Pracodawcy w PGE GIEK SA Oddział Elektrownia Dolna Odra zgodnie oświadczają, że prowadzą wspólne działania ukierunkowane na obronę miejsc pracy i przeprowadzenie procesu transformacji energetyki w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny – po ogłoszonej w sierpniu br. decyzji Grupy PGE w sprawie przyszłości naszego zakładu pracy (zaprzestanie produkcji elektrycznej z dniem 31.12.2025r, a energii cieplnej z dniem 31.08.2026r.)

Dotychczasowe wystąpienia z opisem sytuacji w Elektrowni Dolna Odra (w tym na sesjach Rady Gminy i Powiatu) są wyrażeniem wspólnego stanowiska w sprawie,

a prezentowane treści i przywoływane okoliczności wynikają z przekazanych nam informacji, posiadanych dokumentów i stanu faktycznego.

Strona społeczna jest otwarta na prowadzenie rzeczywistego, merytorycznego dialogu i rozmowy z każdym, kto chce wyrazić wsparcie i wspomóc działania na rzecz dalszego funkcjonowania EDO z wykorzystaniem potencjału tej lokalizacji zarówno w zakresie zasobów ludzkich jak również infrastruktury, w tym jego dostosowania do zmieniających się uwarunkowań i otoczenia makroekonomicznego.

Trudne porozumienie w Policach

Pod koniec sierpnia udało się podpisać porozumienie pomiędzy pracodawcą a stroną związkową w Zakładach Chemicznych Police w sprawie zawieszenia części zapisów ZUZP.

- Uzgodnienia były bardzo trudne, a rozmowy ciągnęły się wiele tygodni – mówi Andrzej Malicki – przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” przy ZCh Police. – Nie mogę mówić o szczegółach, zdradzę jedynie, że by ratować zakład i miejsca pracy, wszystkie centrale związkowe zgodziły się na zawieszenie premii i brak nagród rocznych do 1 stycznia 2027. W tym samym okresie zmniejszone będą też o połowę nagrody jubileuszowe i odpisy na fundusz socjalny. Po 1 stycznia 2027 wszystko ma wrócić do dotychczasowych zasad.

Sytuacja w Policach od wielu miesięcy jest trudna. Wiadomo, że zadłużenie całej Grupy Azoty, do której należą Zakłady, wynosi 10 miliardów złotych. Choć strata Polic jest wielokrotnie mniejsza, i tu rozpoczęły się cięcia wydatków i gorączkowe szukanie oszczędności.

- Przyczyn takiego stanu rzeczy możemy upatrywać w kilkunastu czynnikach: był covid, inflacja, wybuchła wojna na Ukrainie. Zamiast uszczelnić granice, pozwolono na niekontrolowany napływ nawozów spoza Unii Europejskiej. Wciąż wjeżdżają do nas nawozy z Rosji, a dochód z ich sprzedaży jest przeznaczany przez ten kraj na finansowanie działań wojennych. Wprowadzenie Zielonego Ładu podwyższyło nam koszty produkcji, bo musimy opłacać uprawienia CO₂. Producenci spoza UE ich nie płacą, są zatem tańsi. Rząd nie robi nic by zadbać o konkurencyjność polskich producentów,

a przecież można byłoby pomyśleć o cłach na produkty spoza UE czy systemie dopłat lub dotacji dla rolników – wylicza A. Malicki.

Sytuację miało uzdrowić oddanie do użytku fabryki propylenu i polipropylenu Polyolefins. Niestety, poprzednie zarządy Grupy Azoty przeinwestowały z tą i jeszcze kilkoma innymi inwestycjami i teraz mamy problem ze spłatą zadłużenia, co powoduje, że na zyski z tej spółki musimy jeszcze trochę poczekać.

Koszty wyżej wymienionych czynników, na które nie mieliśmy żadnego wpływu ponoszą teraz pracownicy, mimo że przecież Grupa Azoty to przedsiębiorstwo wpisane na listę zakładów o strategicznym znaczeniu dla kraju.

- Nie mieliśmy od dwóch lat podwyżek, zawieszono nam część zapisów zbiorowego układu pracy, to wszystko przy galopującej inflacji spowodowało, że przestajemy być atrakcyjni dla osób szukających pracy. Zarobki na stanowiskach fizycznych są zbliżone do płacy minimalnej, dlatego mnóstwo ludzi odchodzi do Vestasa w Szczecinie czy Birkenstocka w Pasewalku. Elektrycy i automatycy z kolei są poszukiwani w całej Europie, m.in. w Skandynawii.

Za chwilę zabraknie nam fachowców – alarmuje Andrzej Malicki.

Choć jeszcze niedawno obawiano się grupowych zwolnień, porozumienie z pracodawcą zapewnia, że te rozwiązanie obecnie nie będzie zastosowane. Spodziewać się natomiast można reorganizacji i likwidacji części stanowisk. Mocno zmniejszona ma zostać kadra kierownicza, nie przedłuża się też większości umów na czas określony. Nowy zarząd podjął też decyzje o wyłączeniu nierentownych instalacji i o naprawie zaniedbanej głównej infrastruktury, by produkcja szła w sposób ciągły i niezakłócony. Niestety przyszłość części instalacji jest wciąż niepewna.

- Najwięcej czasu i nerwów zajęły nam negocjacje o odprawach rentowo-emerytalnych i jubileuszówkach. Zawarliśmy wiele zapisów warunkowych, dlatego każdy pracownik indywidualnie powinien się zapoznać z treścią porozumienia. Niestety, jak przy każdych negocjacjach, musieliśmy iść na kompromisy by uzyskać korzyści w innych punktach – tłumaczy A. Malicki.

Przewodniczący „Solidarności” w Policach wskazuje też, że brakuje dialogu z rządem. Choć Grupa Azoty jest jedną z najbardziej strategicznych

w polskiej gospodarce, brakuje dyskusji o pomysłach na wyjście z impasu. Wprawdzie po raz pierwszy od około 10 lat odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji trójstronnej ds. branży chemicznej to nie przyniosło ono żadnych rozwiązań w celu poprawienia sytuacji w przemyśle chemicznym w Polsce.





W rocznicę Sierpnia'80

Jak co roku, 30 sierpnia, NSZZ „Solidarność” świętuje podpisanie Porozumień Sierpniowych. W Szczecinie, 44. rocznica tego wydarzenia obchodzona była wyjątkowo uroczystie.

Tradycyjnie już, z samego rana, przewodniczący Mieczysław Jurek wraz ze swoim zastępcą Przemysławem Mazurem i sekretarz Beatą Kościelną złożyli wiaty pod pomnikiem Anioła Wolności. O godz. 10, w kościele pw. świętego Stanisława Kostki, rozpoczęła się msza święta, prowadzona przez biskupa Zbigniewa Zielińskiego, podczas której wspomniano trudny czas sierpnia 1980 i narodzin „Solidarności”.

Najbardziej oficjalna uroczystość rocznicowa odbyła się pod bramą stoczni. Jak co roku rozpoczęła ją syrena stoczniowa. Później, przewodniczący Mieczysław Jurek wręczył Zachodniopomorski Krzyż Solidarności, przyznany prezydentowi Andrzejowi Dudzie, jego przedstawicielowi – profesorowi Markowi Rymszy:

-Prezydium Zarządu Regionu podjęło decyzję o przyznaniu odznaczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w uznaniu zasług dla Pomorza Zachodniego i NSZZ „Solidarność”, udział w obchodach szczecińskich rocznic oraz zaangażowanie na rzecz projektów patriotycznych, realizowanych przez Zarząd Regionu, -takich jak pomnik, poświęcony bohaterom strajku w styczniu 1971 roku. Solidarność zawsze mogła liczyć na życzliwość i wsparcie pana prezydenta w sprawach dotyczących tradycji, szacunku do historii i tego, co najważniejsze dla związku zawodowego: obrony praw pracowniczych, w tym – emerytur stażowych – mówi przewodniczący.



Po uroczystości, profesor Rymsza odczytał list, skierowany przez prezydenta do uczestników obchodów, w którym przypominał o wydarzeniach sprzed 44. lat: – Latem 1980 roku, Polacy wystąpili z masowymi protestami przeciwko pogłębiającej się pauperyzacji społeczeństwa, złym warunkom pracy i arogancji reżimu komunistycznego. Na wieść o trwającym już strajku w Stoczni Gdańskiej, 18 sierpnia stanęła również



Stocznia Szczecińska, a w ślad za nią kolejne przedsiębiorstwa w Szczecinie i okolicach. Trzeba było 12 dni strajku, kilku prób zastraszenia jego uczestników brutalną pacyfikacją, długiego niełatwego namysłu nad kształtem postulatów strajkowych oraz twardych negocjacji z rządem, aby 30 sierpnia podpisane zostało porozumienie szczecińskie – pierwsze z historycznych porozumień sierpniowych – pisał prezydent. Dodał również odniesienie współczesne: – Od tamtych wydarzeń minęły 44 lata. Dojrzało już całe pokolenie urodzone po przełomie 1989 roku, w wolnej, demokratycznej Rzeczypospolitej. Suwerenność i prestiż naszego państwa, pokój i bezpieczeństwo, polska tożsamość i kultura, minimum narodowej jedności w obliczu wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, wykorzystanie olbrzymich szans rozwojowych, wysoki poziom życia związany ze wzrostem i modernizacją gospodarki, zdrowym rynkiem pracy, ochroną praw pracowniczych i nowoczesną polityką społeczną państwa – to wszystko dobra, o które trzeba dzisiaj zabiegać z taką samą odwagą i determinacją, z jaką stawiali swoje postulaty uczestnicy pokojowej rewolucji Solidarności.

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej, w swoim liście, odczytanym przez jego zastępcę Jerzego Jaworskiego zapewnił, że NSZZ „Solidarność” pamięta o swoich bohaterach, dzięki którym możemy żyć w demokratycznym i wolnym kraju. Apelowal też o dalsze zbieranie podpisów pod wnio-

skiem o referendum w sprawie Zielonego Ładu: – Tak zwany Zielony Ład, który siłą próbuje narzucić nam Unia Europejska, doprowadzi do zubożenia całego społeczeństwa. Za politykę klimatyczną zapłacimy biedą i bezrobociem. Znowu grozi nam zniewolenie. Nie możemy się na to zgodzić!

Kolejny przemawiający, prezydent miasta Piotr Krzystek, dziękował uczestnikom protestów z Sierpnia’80, którzy ryzykowali zdrowiem i życiem dla wolnej i suwerennej Polski: – Idea „Solidarności” może nie łączyła wszystkich co do poglądów i idei, ale łączyła co do tego, że ludzie tworzyli organizację, która zależała tylko od nich samych. Tak rodziła się polska demokracja jeszcze w Polsce Ludowej. To się udało, po części. Udało się podpisać porozumienia. I choć władza nie dotrzymała warunków, był to niezwykle ważny impuls na przyszłość.

Prezydent Krzystek przypomniał też szczecińskie wydarzenia, stanowiące kolejne ogniwa w łańcuch przemian, prowadzących do upadku komunizmu w Polsce: Grudzień’70, podpalenie radzieckiego konsulatu, strajki w 1988 w porcie i komunikacji miejskiej.

Ostatnie oficjalne przemówienie wygłosił Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Rozpoczął od przypomnienia postaci Aleksandra Krystosiaka, lidera strajku w stoczni remontowej Parnica, a później nawiązał do „Solidarności”: – Porozumienia Sierpniowe są najważniejszym świadectwem obywatelskiego myślenia o Polsce w XX wieku. „Solidarność” to związek, który uczy nas odpowiedzialności w wolności. Nie ma to nic wspólnego z wolnością aroganckiego liberalizmu, odciętego od tradycji, od kultury, dążącego do tego, aby wolność była pozbawieniem jednostki jakiejkolwiek odpowiedzialności od świata zewnętrznego.

Po przemówieniach, Mieczysław Jurek i Zofia Komołowska wręczyli stypendia im. Longina Komołowskiego, a następnie rozpoczęła się ceremonia składania kwiatów. Przez całą uroczystość, na placu stali pracownicy spółki PKP Cargotabor w Szczecinie, protestujący przeciwko decyzji o likwidacji swojego zakładu pracy.



Koncerty i słodkości

Tegorocznym oficjalnym uroczystościom towarzyszyły dwa otwarte koncerty: patriotyczny w kościele pw. św. Stanisława Kostki i filmowy w Różance.

Ten pierwszy zatytułowany „Nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj”, poświęcony był patronowi „Solidarności”, błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze, męczennikowi i obrońcy praw człowieka. Artyści z Gliwic – wokalistka Agnieszka Bielaniuk – Witomska, trębacz Krzysztof Światała, klarnecista Mateusz Jania, pianista Klaudiusz Jania i dbający o słowną warstwę widowiska Wojciech Witomski. Wykonali piosenki Jacka Kaczmarskiego, Prze-



mysława Gintrowskiego, Jana Pietrzaka oraz pieśni patriotyczne i kościelne, które towarzyszyły mszom za Ojczyznę w okresie stanu wojennego.

Ostatnim punktem programu tegorocznych obchodów był otwarty dla wszystkich koncert muzyki filmowej w szczecińskim Ogrodzie Różanym. Szesnastoosobowa Orkiestra Camerata Stargard zagrała podczas niego utwory z „Polskich dróg”, „Janosika”, „Trędowatej”, „Vabanku” czy „Pana Tadeusza”, a publiczność doceniła artystyczny kunszt gorącym aplauzem.

Koncert poprzedziła ceremonia wręczenia Zachodniopomorskich Krzyży Solidarności osobom zasłużonym dla związku i regionu. W tym roku, odzna-

czenia z rąk przewodniczącego Mieczysława Jurka odebrali: Elżbieta Dudarewicz – wieloletnia przewodnicząca organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”

w Zarządzie Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, Elżbieta Kubiacyk – Hrabi – przewodnicząca organizacji związkowej w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji, Jacek Kramarczyk – emerytowany przewodniczący organizacji związkowej w Polskiej Żegludce Morskiej, Zbigniew Michalczyk – działacz opozycji demokratycznej w PRL i obecny zastępca dyrektora w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie, Andrzej Ogiejko – wieloletni działacz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych i Mieczysław Sawaryn – burmistrz Gryfina.

Po koncercie, jego goście zostali poczęstowani okolicznościowym 44-kilogramowym tortem.



Nasi stypendyści

Podczas uroczystości pod bramą stoczni, po raz czwarty rozdane zostały Stypendia im. Longina Komołowskiego pod honorowym patronatem Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty. Kapituła pod przewodnictwem Marcina Stefaniaka, przyznała je Stefanii Plets, Salomei Plets, Elizie Krasovskiej, Mateuszowi Rydzewskiemu i Bartoszowi Nowakowi.

Stefania Plets

Stefania jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Trzebiatowie i Państwowej Szkoły Muzycznej w Gryficach. W tej pierwszej osiągnęła średnią 6.0, w tej drugiej 5.0. osiągnięcia naukowe i artystyczne łączy z pasją sportową, osiągając sukcesy na szczeblu wojewódzkim w unihokeju i biegach przełajowych. Stefania jest też aktywną wolontariuszką.

Salomea Plets

Salomea, tak jak siostra, jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Trzebiatowie i Państwowej Szkoły Muzycznej w Gryficach. W tej pierwszej osiągnęła średnią 5.86, w tej drugiej 5.0. Zwycięstwa w konkursach pianistycznych i językowych łączy z ze zwycięstwami w zawodach unihokeja i a czasu wystarcza jej na działalność w samorządzie uczniowskim i wolontariacie szkolnym

Eliza Krasovska

Uczennica Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu, w rejonie trockim na Litwie. Nauczyciele piszą o niej, że jest wzorowa, pil-

na i aktywna. Jest członkinią zespołu pieśni i tańca „Strumyk”, jest laureatką wielu konkursów recytatorskich i olimpiad przedmiotowych. W szkole aktywnie działa w samorządzie uczniowskim, gra w szkolnej drużynie siatkówki, angażuje się również we wszystkie wydarzenia o charakterze patriotycznym

Mateusz Rydzewski

Mateusz jest uczniem Zespołu Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach. Poza znakomitymi ocenami i średnią 5.8, i licznymi osiągnięciami w licznych konkursach z zakresu matematyki, ortografii, przyrody i języka polskiego, może pochwalić się też poważnymi sukcesami sportowymi: gra w ogólnopolskich turniejach w drużynie siatkarzy ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Bartosz Nowak

Najstarszy stypendysta, uczeń Zespołu Szkół nr 1 w Choszczynie. Poza doskonałymi wynikami w nauce, wyróżnia się niezwykle aktywnością społeczną: jest przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego, z kilku-



ma bardzo cennymi inicjatywami na rzecz uczniów. Jest członkiem rady sołeckiej w Będargowie i autorem sołeckiego fanpage'a na Facebooku. Bartosz działa też w Ochotniczej Straży Pożarnej, będąc prezesem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

Stypendium im. Longina Komołowskiego wynosi 2 tysiące złotych. Laureaci otrzymują też pamiątkowe pióra.



Nalepa z pucharem!

Kamil Nalepa pokonał w finale Dawida Kosińskiego i zdobył puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu

w sierpniowym turnieju tenisa stołowego w Policach, zorganizowanym z okazji 44. rocznicy podpisania Po-

rozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”. Trzecie miejsce wywalczyła Ala Łebek. Tegoroczny turniej był rekordowy: udział wzięło blisko 90 zawodników!



Kolejarze oddali hołd

Jak co roku, 1 września, Komisja Zakładowa przy Zachodniopomorskim Zakładzie Polregio w Szczecinie, wraz z przewodniczącym Michałem Klimem oraz byłym przewodniczącym - Stanisławem Płońskim oddała hołd pomordowanym podczas II wojny światowej przez Niemców polskim kolejarzom, celnikom i obrońcom Poczty Polskiej.



Jako pierwsze, odbyły się uroczystości na cmentarzu na Zaspie w Gdańsku, a następnie w Szymanowie, gdzie odprawiono uroczystą mszę świętą w intencji pomordowanych.

Po jej zakończeniu, w uroczystym przemarszu wszystkie poczty sztandarowe udały się pod pomnik upamiętniający ofiary tej zbrodni.

Pomoc dla kombatanów

Grażyna Adamska, wiceprezes Stowarzyszenia „Grudzień’70/Styczeń’71” została powołana do Wojewódzkiej Rady Konsultacyjnej do spraw działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych.



Rada jest organem opiniotwórczo-doradczym. Jej członków powołuje i odwołuje imiennie wojewoda, spośród osób o potwierdzonym statusie działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, zapewniając udział w niej różnych środowisk dawnej opozycji.

Poza Grażyną Adamską do rady weszli również: Ewa Dymny, Mirosław Witkowski (członek organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” przy Zamku Książat Pomorskich, delegat

na WZDR), Michał Paziewski, Mirosław Rochna, Władysław Etc, Wiesław Rybicki i druga przedstawicielka Stowarzyszenia „Grudzień’70/Styczeń’71” - Bożena Żwirblińska. Ich zadaniem będzie przede wszystkim opiniowanie przekazanych przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wniosków stron o potwierdzenie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych i świadczenie pomocy w przygotowywaniu wniosków o potwierdzenie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, a także wniosków o pomoc pieniężną i świadczenie pieniężne - na żądanie osób zainteresowanych.

- Zależy mi na tym, by zająć się pracą dla ludzi, którzy walczyli o demokrację. Jest wiele osób, które strajkowały w 1970, 1980 czy 1988 roku i obecnie potrzebują wsparcia - deklaruje Grażyna Adamska. - Nie interesuje mnie opcja polityczna. Moim zadaniem jest zadbanie o to, by nikt z potrzebujących nie został bez pomocy. Ponad politykę

stawiam racje społeczne. Wielu kombatanów nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że mają prawo do ulg czy pewnych świadczeń, nie wiedzą, jaki mają status prawny. Chcę im pomóc w codziennym funkcjonowaniu.

Grażyna Adamska jest także członkinią Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych przy prezydencie Szczecina Piotrze Krzystku, Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Instytucie Pamięci Narodowej oraz Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę.

- O status kombatanta mogą ubiegać się uczestnicy protestów przeciwko władzy komunistycznej z lat 1956-1989 - informuje pani Grażyna. - Proszę kontaktować się ze mną, nikogo nie zostawię bez pomocy.

Do Grażyny Adamskiej zgłaszać się można mailowo - ga.szczecin@gmail.com i telefonicznie - tel. 601 178 207. Można także wybrać się osobiście do biura przy Wałach Chrobrego 4, w Urzędzie Wojewódzkim (wejście od ulicy Jarowita), w każdy czwartek, w godz. 11-13.



Polskie wakacje

– warsztaty języka polskiego 2024

POLSKIE WAKACJE – WARSZTATY JĘZYKA POLSKIEGO 2024 to projekt zrealizowany w sierpniu 2024 r., który umożliwił realizację obozu dla 50 uczestników, uczniów szkół polskich na Litwie z Rejonu Trockiego m.in. Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Projekt ten był kontynuacją wcześniejszych działań

cińskich i ich utworów. W ramach działań projektowych odbyło się spotkanie z Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego – Mieczysławem Jurkiem, podczas którego uczestnicy poznali historię Polski drugiej połowy XX wieku. W ramach interaktywnych spotkań odbyły się zajęcia w Morskim Centrum



i współpracy młodzieży szkół szcześcińskich z młodzieżą szkół polskich na Litwie. Inicjatywa obejmowała aktywny wypoczynek, połączony z doskonaleniem umiejętności językowych oraz pogłębieniem wiedzy o polskiej kulturze podczas zajęć, lekcji muzealnych, jak i wydarzeń kulturalnych.

Uczestnicy brali czynny udział w codziennych warsztatach językowych, które skupiały się na poprawie płynności mowy, gramatyki oraz bogaceniu słownictwa, poznawaniu literatury współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem twórców szcze-

Nauki im. prof. Jerzego Stelmacha, gdzie młodzi ludzie poznawali prawa fizyki i chemii w sposób nowoczesny. Jedną z atrakcji było poznawanie miasta z przewodnikiem i animatorem kultury, podczas którego uczniowie zapoznali się z historią, kulturą i architekturą miasta. Dla uczestników została zorganizowana wycieczka do ogrodu dendrologicznego w Przelewicach, podczas której odbyła się żywa lekcja przyrody oraz spotkanie z Zofią Komołowską – wdową po wicepremierze i ministrze pracy w rządzie Jerzego Buzka. Uczestnicy projektu, odbyli jednodniową

wycieczkę do Międzyzdrojów, podczas której aktywnie uczestniczyli w grach zespołowych na plaży oraz poznawali faunę i florę w Muzeum Przyrodniczym Wolińskiego Parku Narodowego. Projekt został zrealizowany przez Stowarzyszenie „Solidarni Razem”. Partnerem projektu był Związek Polaków na Litwie – oddział Trocki. Projekt dofinansowano przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej.



Czym jest mobbing i kiedy pracownik może dochodzić roszczeń z jego tytułu?

Żyjemy w czasach, w których jednych z nas cechuje nadwrażliwość, innych brak wrażliwości, jeszcze innych duża doza obojętności. Zastanawiamy się jakie zachowania są przez nas akceptowalne, a jakie z pewnością akceptowalne nie są. Co na ten temat mówi Kodeks pracy?

Ustawodawca dwadzieścia lat temu znowelizował Kodeks pracy poprzez dodanie przepisów regulujących zjawisko mobbingu w miejscu pracy. Według nich, **mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.**

W wyroku I PK 176/06 z 17 stycznia 2007 roku OSNP 2008/5-6 poz. 58 Sąd Najwyższy wskazał, że długotrwałość nękania lub zastraszania pracownika musi być rozpatrywana w sposób zindywidualizowany i uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku. Nie jest zatem możliwe sztywne wskazanie minimalnego okresu niezbędnego do zaistnienia mobbingu. Z art. 94(3) § 2 i 3 Kodeksu pracy wynika jednak, że dla oceny długotrwałości istotny jest moment wystąpienia wskazanych w tych przepisach skutków nękania lub zastraszania pracownika oraz uporczywość i stopień nasilenia tego rodzaju działań.

Działania lub zachowania skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu niosą za sobą określone skutki, wywołują u pracownika zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodują lub mają na celu poniżenie lub ośmieszenie, izolowanie, a nawet wyeliminowanie z zespołu.

W uzasadnieniu wyroku z 3 sierpnia 2011 r. Sąd Najwyższy wskazał: „Mobbing to rodzaj terroru psychicznego, stosowanego przez jedną lub kilka osób przeciwko (przeważnie) jednej osobie. Represjonowanie pracownika jest procesem długotrwałym, gdyż maltretowanie psychiczne pozbawione jest możliwości obrony. Terror psychiczny w miejscach pracy polega na wrogim i nieetycznym, systematycznie powtarzającym się zachowaniu, skierowanym wobec jednej lub kilku osób. Pod wpływem mobbingu ofiary spychane są w sytuację bezradności i utraty możliwości obrony. Narzędzia, jakimi posługuje się mobbing to szykany, zwodzenie, podstęp, intryga, plotki, oszczerstwa, czy zachowania sadystyczne. Trwający długo spór powoduje zaburzenia zdrowotne na tle psychicznym i przede wszystkim prowadzi do naruszenia godności, dobrego imienia oraz wolności od przemocy psychicznej pracownika, a więc jego dóbr osobistych (...)”.

Niezależnie od źródła patologicznego konfliktu podmiotem odpowiedzialnym za wystąpienie w zakładzie pracy mobbingu jest wyłącznie pracodawca. Prawne konsekwen-

cje mobbingu ponosi pracodawca i to zarówno wtedy, gdy sam dopuścił się zabronionych działań i zachowań względem pracownika, jak i wtedy, gdy tolerował tego typu działania i zachowania pracowników. Pracodawca odpowiada zarówno za czynne znęcanie się nad pracownikami, jak i za niewywiązanie się z obowiązku przeciwdziałania występowaniu zachowań mobbingowych innych osób.

Odpowiedzialność pracodawcy powstaje, gdy pracownik wskutek mobbingu doznał rozstroju zdrowia (kwalifikowanego w kategoriach medycznych). Przepisy Kodeksu pracy stanowią, że pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów.

W tym miejscu warto podkreślić, że o przyznaniu pracownikowi zadośćuczynienia za doznany rozstrój zdrowia jak i o wysokości odszkodowania decyduje sąd pracy – właściwy miejscowo i rzeczowo do rozpoznania danej sprawy.

Ustawodawca zobowiązuje pracodawcę do przeciwdziałania mobbingowi. Na podstawie tej regulacji pracodawca (choć nie ma takiego obowiązku) może wprowadzić wewnętrzne procedury mające na celu przeciwdziałanie mobbingowi w środowisku pracy.

O treści wewnętrznych zasad dotyczących przeciwdziałania mobbingowi, a także o tym kto ma uczestniczyć w wyjaśnianiu, czy doszło do mobbingu, o powołaniu komisji, zespołu czy innego ciała kolektywnego, oraz jego uprawnieniach i obowiązkach – decyduje pracodawca. Powinien on przeciwdziałać terrorowi psychicznemu w szczególności przez szkolenie pracowników, czy przez stosowanie procedur mających na celu wykrycie i zakończenie tego zjawiska w miejscu. Jeśli pracodawca wykaże, że podjął takie działania, może uwolnić się od odpowiedzialności.

Oskarżenie pracodawcy o mobbing w miejscu pracy może prowadzić do poważnych konsekwencji np. utraty dobrego imienia, a w konsekwencji utraty kontrahentów i realnych strat majątkowych. Bezpodstawne oskarżenie o stosowanie mobbingu może być dla pracodawcy zwyczajnie krzywdzące. W takiej sytuacji pracodawca może wystąpić na drogę postępowania cywilnego i wnieść pozew przeciwko pracownikowi o naruszenie dóbr osobistych, a także o zaniechanie bezpodstawnie podejmowanych działań itd.

W przypadku wątpliwości istnieje możliwość uzyskania bezpłatnej porady prawnej osobiście w każdym Okręgowym Inspektoracie Pracy lub elektronicznie za pośrednictwem strony pip.gov.pl – zakładka porady prawne.

Iwona Lelo-Kędziarska
Nadinspektor Pracy
Okręgowy Inspektorat Pracy
w Szczecinie

Ustawa o ochronie sygnalistów

Od 25 września 2024 roku, wszystkie podmioty sektora publicznego i prywatnego zatrudniające co najmniej 50 osób muszą ustanowić procedury zgłoszeń wewnętrznych. Obejmuje to systemy przyjmowania zgłoszeń, prowadzenia działań następnych oraz ochrony sygnalistów. Z kolei od 25 grudnia 2024 roku, obowiązywać będą przepisy dotyczące zgłoszeń zewnętrznych, które będą przyjmowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz inne organy publiczne.

Ustawa reguluje przede wszystkim warunki objęcia ochroną sygnalistów zgłaszających lub ujawniających publicznie informacje o naruszeniach prawa, środki ochrony sygnalistów, w tym zasady ustalania wewnętrznej procedury zgłaszania informacji o naruszeniach prawa i podejmowania działań następnych oraz zasady zgłaszania informacji o naruszeniach prawa organowi publicznemu oraz ujawnienia publicznego informacji o naruszeniach prawa.

Ochrona przysługuje sygnalistom niezależnie od formy świadczenia pracy lub pełnienia służby, obejmując również osoby pomagające w dokonaniu zgłoszenia oraz osoby powiązane z sygnalistą.

Sygnalista podlega ochronie określonej w przepisach od chwili dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, pod warunkiem że miał uzasadnione podstawy sądzić, iż informacja będąca przedmiotem zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest prawdziwa w momencie dokonywania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego i że stanowi informację o naruszeniu prawa.

Podmioty prawne zatrudniające co

najmniej 50 osób są zobowiązane do ustanowienia procedur zgłoszeń wewnętrznych i podejmowania działań następnych. W sektorze finansowym obowiązek ten dotyczy wszystkich podmiotów, niezależnie od liczby zatrudnionych.

Procedura zgłoszeń wewnętrznych powinna określać w szczególności wewnętrzną jednostkę organizacyjną lub osobę w ramach struktury organizacyjnej podmiotu prawnego, lub podmiot zewnętrzny, upoważnione przez podmiot prawny do przyjmowania zgłoszeń wewnętrznych, sposoby przekazywania zgłoszeń wewnętrznych przez sygnalistę wraz z jego adresem korespondencyjnym lub adresem poczty elektronicznej, bezstronną wewnętrzną jednostkę organizacyjną lub osobę w ramach struktury organizacyjnej podmiotu prawnego, upoważnione do podejmowania działań następnych, włączając w to weryfikację zgłoszenia wewnętrznego i dalszą komunikację z sygnalistą, w tym występowanie o dodatkowe informacje i przekazywanie sygnaliście informacji zwrotnej; funkcję tę może pełnić wewnętrzna jednostka organizacyjna lub osoba, o których mowa w pkt 1, jeżeli zapewniają bezstronność; tryb postępowania z informacjami o naruszeniach prawa zgłoszonymi anonimowo; obowiązek potwierdzenia sygnaliście przyjęcia zgłoszenia wewnętrznego w terminie 7 dni od dnia jego otrzymania, chyba że sygnalista nie podał adresu do kontaktu, na który należy przekazać potwierdzenie; obowiązek podjęcia, z zachowaniem należytej staranności, działań następnych przez wewnętrzną jednostkę organizacyjną lub osobę wyznaczoną do rozpatrywania zgło-

żeń; maksymalny termin na przekazanie sygnaliście informacji zwrotnej, nieprzekraczający 3 miesięcy od dnia potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia wewnętrznego, chyba że sygnalista nie podał adresu do kontaktu, na który należy przekazać informację zwrotną; zrozumiałe i łatwo dostępne informacje na temat dokonywania zgłoszeń zewnętrznych do Rzecznika Praw Obywatelskich albo organów publicznych oraz - w stosownych przypadkach - do instytucji, organów lub jednostek organizacyjnych Unii Europejskiej.

Sposoby przekazywania zgłoszeń wewnętrznych muszą obejmować co najmniej możliwość dokonywania zgłoszeń ustnie lub pisemnie.

Za naruszenie ustawy o ochronie sygnalistów pracodawcom grożą surowe sankcje, w tym:

- grzywna: pracodawcy mogą zostać ukarani grzywną za nieprzestrzeganie przepisów ustawy, takich jak brak ustanowienia wewnętrznej procedury zgłaszania naruszeń lub naruszenie obowiązku zachowania poufności tożsamości sygnalisty;

- kara ograniczenia wolności: w przypadku poważniejszych naruszeń, takich jak podejmowanie działań odwetowych wobec sygnalistów, pracodawcy mogą zostać skazani na karę ograniczenia wolności;

- kara pozbawienia wolności: najcięższe naruszenia, takie jak utrudnianie dokonania zgłoszenia lub podejmowanie bezprawnych działań odwetowych, mogą skutkować karą pozbawienia wolności do trzech lat.

Wiktor Krukowski
Prawnik Zarządu Regionu

Szkolenia w Zarządzie Regionu

Informujemy, że w sekretariacie ZR przyjmowane są zapisy na najbliższe szkolenia. I tak 15 i 16 października odbywać się będzie szkolenie pt. „Marketing związkowy – pozyskiwanie członków”, prowadzone przez Krzysztofa Nawrockiego i Krzysztofa Jandulę. W jego zakresie są m.in. umiejętności dotyczące prowadzenia skutecznych strategii marketingowych oraz technik pozyskiwania członków, komunikacja – promocja związku i wykorzystanie mediów społecznościowych i narzędzi online.

Z kolei 26 i 27 listopada odbywać się będzie szkolenie dla skarbników z zasad prowadzenia finansów w organizacji związkowej oraz rozliczania podatków. Poprowadzą je Łukasz Stefański i Krystyna Sawicka.

Oba szkolenia mają charakter jednodniowy, każdy zainteresowany może wybrać pasujący mu termin. Zapisy prowadzone są w sekretariacie ZR, tel. 91 422 74 22, email: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl



Zarząd Regionu NSZZ *Solidarność* Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin • Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu

91 422 74 22, 91 422 47 39

Faks 91 423 05 69

Internet www.solidarnosc.szczecin.pl

e-mail: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Mieczysław Jurek, tel. 601 555 590

Przemysław Mazur, Krzysztof Nawrocki

Beata Kościelna

e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

tel: 91 422 74 22; 91 422 47 39

Katarzyna Kot, Iwona Waligóra-Szwabowicz

e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl

Przemysław Zgórzak; Wiktor Krukowski

email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Katarzyna Stróżyk 91 423 05 68

redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Weronika Słasara-Sakuta

e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

środa 11.00 - 13.00

Przewodniczący ZR

Wiceprzewodniczący ZR

Sekretarz ZR

Stowarzyszenie Solidarni Razem

- Biuro Pośrednictwa Pracy

Organizatorzy związkowi

Dział Prawny

Redakcja „Jedność”

Sekretariat

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów

Konto: Santander Bank Polska II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

wytnij i powieś w gablocie

Sierpień w Regionie

